

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłką pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### Komunikat Urzędowy.

Kwatera główna 26 bm. 1916 roku.

#### Front Zachodni.

Pancerny fort Douaumont, stanowiący północo-wschodni narożnik stałej generalnej linii obronnej twierdzy Verdun, został wczoraj po południu zdobyty przez brandeburski pułk piechoty № 24 i znajduje się trwale w ręku niemieckim.

Kwatera główna 26 bm. 1916 r.

#### Front Zachodni.

Dodatkowo doniesiono, że w nocy 25 lutego na wschód od Armentières został odparty atak angielskiego oddziału.

W Szampanji natarli Francuzi na południe od St. Marie a Py na wziętą przez nas w dniu 12 lutego pozycję. Udało im się przeniknąć do pierwszych okopów na przestrzeni mniej więcej 250 m.

Na wschód od Mozy w obecności Jego Cesarskiej Mości Cesarza i Króla zrobiono na froncie walki znaczne postępy. Dzielne wojska wywalczyły sobie posiadanie wzgórz na południowozachód od Louvemont, wsi Louvemont i położonych od niej na wschód grup obwarowań. W poprzednim natarciu naprzód brandeburskie pułki przedarły się do wsi i fortu pancernego Douaumont, który zdobyły szturmem. Na równinie Woëvre złamany został opór nieprzyjacielski na całym froncie, aż do okolicy Marcheville (na południe od drogi narodowej Metz—Paryż). Wojska nasze posuwają się wślad za następującym nieprzyjacielem.

Zakomunikowane wczoraj zdobycie wsi Champneuville oparte było na błędnym doniesieniu.

#### Front wschodni.

Poza pomyślnymi walkami naszych forpoczty niema nic do zakomunikowania.

### Front Balkański.

Sytuacja bez zmiany.

#### Naozelne Dowództwo Armji.

WIENIEN (26 bm.). Komunikat urzędowy donosi:

#### Front rosyjski i włoski.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

### Front południowo-wschodni.

Wojska nasze przysunęły się aż do przesmyków na wschód i północ od Durazzo.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek leutnant.

KONSTANTYNOPOL (24 bm.) Kwatera główna donosi: 23 lutego jeden nieprzyjacielski pancernik i dwa krążowniki rzuciły na froncie Dardanelkim kilka granatów bez skutku na wybrzeże Ili Palamulluko ogniom tych statków towarzyszył ogień aeroplanów. Jeden z naszych statków powietrznych zmusił nieprzyjacielskie aeroplany do ucieczki.

Inny statek linjowy i krążownik wystrzeliły również bezskutecznie na Seddul-Bahr i Tekke Burum, poczem cofnęły się.

Z innych frontów nie napłynęły żadne wiadomości o ważnych zmianach.

KONSTANTYNOPOL (25 lutego). Kwatera Główna donosi: Z rozmaitych frontów żadnych ważnych zmian w sytuacji nie zakomunikowano.

PARYŻ (24 bm.) Agencja Havasa donosi z Lizbony: Statki niemieckie stojące w liczbie 35 na kotwicy na Tajo zostały przez rząd portugalski zasekwestrowane. Według «Tempsa» objęcie i wyładowanie statków odbyło się bez przeszkód.

Statki jednej z dywizji portugalskich zajęły stanowisko przed sekwestrowanymi statkami, aby uniemożliwić próby oporu. Na statkach w imieniu ministerjum marynarki oficerowie floty wywiesili flagę portugalską, a załogę, którą znaleziono na pokładzie przewieziono na ląd i rozlokowano w Portugalji. Gdy wszystko zostało ukończono krążownik Vasco de Gama, który miał flagę dywizyjną, dał 21 wystrzałów. Rząd wyjaśnił że nie jest to aktem wojennym lecz zwykłym

środkiem, leżącym w interesie publiczności, i że portugalskiemu posłowi w Berlinie polecono wyjaśnić to rządowi niemieckiemu.

Właścicielom statków zapewniono wszelkie gwarancje.

GENEWA (26 bm.) Belgijski statek rybacki Pete Henriette został według komunikatu «Petit Journal» zatopiony przez niemiecką łódź podwodną koło Vlissingen. Załoga zdołała się uratować.

LONDYN (25 lutego). Komunikat urzędowy donosi:

Jak ostatecznie ustalono podczas napadu powietrznego w dn. 31 stycznia zabite zostały lub ranione 164 osoby. Ilość zruconych bomb dosięga 393.

ATENY (25 bm.) Agencja Havasa donosi: Serbski prezes ministrów, Pasicz, przybył do Aten.

ROTTERDAM (26 lutego). «Nieuwe Rotterdamsche Courant» donosi z Havru: Belgijska rada ministrów postanowiła powołać pod broń pobór z r. 1917. Było również na względzie powołanie wszystkich nieżonatych w wieku od 25 do 35 lat, lecz na przeszkodzie stanęła ta okoliczność, że podlegają oni jeszcze dawnemu systemowi poboru. Wobec tego rada ministrów ograniczyła się do powołania pod broń 18-latków.

ROTTERDAM (26 lutego). «Nieuwe Rott. Cour.» pisze z racji powodzenia pod Verdun: Jeżeli się tylko powierzchownie rozpatruje zdobyte terytorjum, dochodzi się do przekonania, że podczas całego okresu ciszy nigdy nie nastąpiły tak wielkie zmiany. Nie można przemilczeć, że urzędowe komunikaty o walkach na północ od Verdun odznaczają się ogromną wstrzeźliwością. Wobec tego za temi sprawozdaniami mogą kryć się jeszcze wielkie niespodzianki. Verdun jest kamieniem węgielnym obrony Francji, szarnirem fortów odcinających linję Mozy i terenem walk dla ofensywy w kierunku zachodnim. Francja nie ma drugiej fortecy o podobnej doniosłości.

BERLIN (26 bm.) «Poranny B. Z.» donosi o zdobyciu fortu Douaumont: Fort ten leży o 8 km. od miasta Verdun i ma wzniesione położenie, z którego panuje daleko nad okolicą. Zbudowany on jest według ostatnich wymagań sztuki i techniki wojennej. Zdobycie tego fortu ma bardzo wybitne znaczenie, ponieważ jest pierwszym wyłomem w pasie fortyfikacji Verdun.

KOPENHAGA (26 lutego). Wychozący w Petersburgu «Dziennik Petrogradzki» zwraca się w otwartym liście do członków Koła polskiego i oświadcza, że ilość członków koła przeszła o połowę się zmniejszyła, ponieważ wielu polskich polityków

pozostało w okręgach zajętych przez wojska austriackie i niemieckie. Obecni w Petersburgu posłowie nie mogą twierdzić, że reprezentują oni także poglądy tych, których niema, ponieważ postępowanie ich sprzeczne jest z tymi, którzy w Petersburgu są.

List kończy się słowami: Nie wolno z trybuny Dumy, w imieniu Polski wygłaszać słów, które brzmią w ten sposób, że można je zwoić przeciw wszelkim dawnym polskim dążeniom i przez wszystkie poprzednie pokolenia piastowanym tradycjom.

### Neutralność Grecji.

Kiedy król Konstantyn za pośrednictwem gabinetu Skuludisa w pierwszej połowie grudnia r. z. w imię przychylniej dla czwórporozumienia neutralności oddawał mu do dyspozycji najpiękniejszą i najbogatszą część codopiero zdobytego kraju, był niezawodnie świadomy tego, że nie skończy się na tem ustępstwie. Zdobył się na nie, ponieważ innej drogi wyjścia nie było, jakkolwiek nie ulegało żadnej wątpliwości, że to ustępstwo nie zadowoli Londynu ani Paryża. Odstępując jednak wojskom koalicyjnym Salonikę wraz z całym leżącym za nią terenem, aż do granicy bułgarskiej, miał prawo ufać, że akcja mocarstw czwórporozumienia ograniczy się do tego terenu, a Grecja za tę cenę uniknie ograniczenia i hamowania swojego ruchu handlowego.

Oczekiwania te zawiodły. Oprócz nieuniknionego w takich okolicznościach rozszerzenia kompetencji naczelnego dowództwa wojsk koalicyjnych w sprawach komunikacyjnych, dotyczących także aprowizacji kraju i ludu greckiego, nastąpiły rozporządzenia i czyny, które wychodzą daleko poza granice zawartej ugody, stanowią ograniczenie i naruszenie praw zwierzchniczych i musiały swoim wrażeniem i swoimi skutkami odbić się silnie na usposobieniu szerokich warstw narodu. Przychylna neutralność Grecji określona ponownie szczegółowo w układach, których przeprowadzenie wymuszono na rządzie Skuludisa zapowiedzią bojkotu handlowego, nie wystarczyła mocarstwom czwórporozumienia. Żądają one, jeżeli teraz już nie współdziałania w wojnie, to demoralizacji armji, aby nie mogła stać się groźną na wypadek niepowodzenia akcji salonickiej. Z drugiej strony nie wystarcza im ten teren, który im Grecja oddała do rozporządzenia, lecz biorą w swoje posiadanie wszystko, co może służyć rozwojowi ich przygotowań i przeprowadzeniu przyszłej akcji.



W ten sposób nastąpiło oprócz okupacji licznych wysp na morzu Egejskim zajęcie Korfu, które zamieniono na obóz wojskowy, z fortu Kara-Burun w zatoce Salonickiej, a według informacji medjołańskiego «Corriere della Sera» także fortu Kum-Kale, położonego w zatoce Salonickiej na przeciw Kara-Burun. Niezależnie od tego władze marynarskie czwórporozumienia przypisują sobie nie tylko prawo kontrolowania i badania wszystkich zatok i cieśnin greckich, czy nie znajdują w nich schronienia lub poparcia łodzi nurkowe państw przeciwnych, ale od pewnego czasu także prawo rewidowania wszystkich okrętów w portach greckich. Według zapewnień pisma włoskiego «Secolo», ta kontrola jest w rzeczywistości «efektywną blokadą wybrzeży greckich i sięga od Korfu aż do zatoki Kawali». Wskutek tej kontroli, dodaje to pismo «w Grecji coraz więcej daje się odczuwać brak żywności. Węgla brak zupełnie, wskutek czego grecka flota handlowa jest skazana na bezczynność».

Łatwo zrozumieć, jak takie rządy obcej władzy, ograniczające królestwo greckie w sposób dotkliwy nie tylko w swobodzie ruchów, ale i w możliwości normalnego wewnętrznego rozwoju, a nawet dowozu żywności, odbijają się na interesach żywotnych państwa i oddziałują na usposobienie ludności. Już w początkach bm. urzędowy organ grecki «Neon Asty» zwrócił się do ludności z wezwaniem do manifestacji przeciw obostrzonej blokadzie. W tym samym czasie ukazało się rozporządzenie królewskie, wywołujące wszystkich poborowych z lat 1892 do 1914, znajdujących się zagranicą, do powrotu do kraju. Rozporządzenie to znaczyło, że Grecja, wbrew żądaniom mocarstw czwórporozumienia, nie myśli o rozbrojeniu swej armii, lecz przystępuje do jej wzmocnienia w czasie najbliższym.

W kilka dni później nastąpiło publiczne określenie postawy, jaką zajmuje rząd i ogromna większość przedstawicieli narodu greckiego wobec istniejącej sytuacji.

Jak wiadomo, grecka izba poselska na posiedzeniu dnia 10 bm. po przemówieniach prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych uchwaliła większością 266 głosów na ogólną liczbę 272 wotum zaufania dla gabinetu Skuludisa, Treść tych oświadczeń jest znana:

Prezydent ministrów, stwierdziwszy nacisk z zagranicy, nie uznający praw Grecji do powstrzymania się od udziału w wojnie, która nie ma nic wspólnego z interesami i uczuciami greckimi, a zaznaczający się naruszeniem niezawisłości narodowej i złamaniem neutralności, jak w Korfu i Kara Burun — wyraził przekonanie, że ujawniona niezłomna stanowczość nastroju narodowego nie pozwoli na to, aby ten nacisk odwiódł kraj od polityki, wskazanej interesem narodowym.

Minister spraw wewnętrznych dodał oświadczenie, że demobilizacja armii nie jest obecnie na czasie. Niemal zupełna jednomyślność, która się uwydatniła w izbie przy głosowaniu nad wotum zaufania dla gabinetu, świadczy, że nie ma w niej obecnie już stronnictwa, które nie uznawałoby polityki króla Konstantyna i jego rządu i nie byłoby gotowe do jej popierania.

Uchwała ta greckiej izby poselskiej doprowadziła także w Londynie, Paryżu i Rzymie do zrozumienia, że stronnictwo liberalne Wenizelosa popełniło wielki błąd, usuwając się od udziału w ostatnich wyborach.

Według informacji berlińskiego «Tagu» z Rotterdamu, przyznał to

też korespondent ateński «Daily News», wyrażając równocześnie przekonanie, że zwolennicy Wenizelosa mylą się, gdy liczą na przesilenie gabinetu albo nawet rozwiązanie izby. Jest to jednak głos niemal odosobniony. Na ogół prasa czwórporozumienia, z wyjątkiem włoskiej, która od pewnego czasu występuje z szczególną niechęcią przeciw Grecji, zachowuje się wobec nowego oświadczenia rządu greckiego zimno i biernie.

Od czasu do czasu wprawdzie uwzględnia się protesty Grecji ale tylko w sprawach mniejszej wagi, wizyta naczelnego wodza wojsk francuskich gen. Seraila u Konstantyna niewątpliwie miała charakter i cele polityczne, dotychczas jednak rezultatów nie dała.

Sądząc z postawy i postępowania czwórporozumienia, chodzi bodaj o to, by zmusić Grecję, aby nareszcie wyraźnie się oświadczyła: za lub przeciw, czego Grecja znowu wszelkimi siłami uniknąć pragnie, gdyż z jednej strony dzięki położeniu geograficznemu u granic morskich walka z Anglią i Francją jest dla niej prawie niemożliwa, z drugiej zaś strony sojusz z czwórporozumieniem bynajmniej Grecji się nie uśmiecha.

## Koszta wojny.

Angielski «Economist» obliczył, że pierwszy rok wojny kosztował jedynie w wydatkach bezpośrednich 3,475 milionów funtów sterlingów (t. j. blisko 70 miliardów marek). Do dnia 31 lipca 1916 r. koszta wojny wyniosły będą dalsze 5,105 milionów, tak, iż suma kosztów wojny za czas dwuletni od sierpnia 1914 do lipca 1916 roku wyniesie 8,580 milionów funtów sterlingów, czyli 1716 miliardów mk.

Suma 171,6 miliardów marek nie pokrywa jednak ani w przybliżeniu faktycznych kosztów wojennych. Doliczyć do nich należy także zniszczony kapitał, straconą siłę roboczą, zniszczone wartości, jak: budynki, koleje, rolnictwo, stracone okręty i towary.

Straty w życiu ludzkim podwyższają ogólne koszty wojenne na okragłe 200 miliardów, a za podstawę tego obliczenia bierze «Economist» liczbę około 4 milionów ludzi poległych, zmarłych i wskutek wojny zupełnie niezdolnych do pracy.

Od czasu trwania wojny zależeć będzie wysokość rent, jakie państwa opłacać będą musiały po nastaniu warunków normalnych. Już jednak po dwu latach wojny ciężary staną się niemal nieznośne. Długi państw wojujących wzrosną bowiem po dwu latach do około 180 miliardów marek. Spłata ich przy przeciętnej rencie 5,1 procent wynosić będzie rocznie przeszło 9 miliardów.

## Bierzmowanie w obozach jeńców.

W cudownie położonym Koenigsbruck i Budziszynie odbyła się od 3—6, względnie od 9—13 bm. misja dla jeńców rodaków, połączona ze spowiedzią wielkanocną i bierzmowaniem. Duszpasterstwem jeńców-Polaków umieszczonych w obozach saksońskich zajmuje się gorliwie ks. Kazimierz Rolewski, kapelan przy kościele nadwornym w Dreźnie. Co miesiąc i częściej objeżdża poszczególne obozy jeńców, niosąc pociechę religijną i duchową. Dla nich urządził też kilkodniową misję. Tłumnie garnęli się w czasie misji rozradowani rodacy do konfesjonału, z namaszczeniem i w

skupieniu słuchali nauk misyjnych, które wygłaszał ks. Warmiński z Kościana.

Całe szeregi pobożnych wojaków codziennie przystępowały do stołu Pańskiego, budując wszystkich żywą swoją wiarą. Uznać też trzeba zabiegi i starania władzy wojskowej, która uczyniła wszystko, co by przyczynić się mogło do upiększenia nabożeństwa.

W każdym obozie znajdują się osobne baraki kościelne zimową porą ogrzewane, zaopatrzone w liczne ławki i kontesjonały. Na ołtarzu skromnym wprawdzie, ale pięknie przystrojonym, widnieją trzy obrazy malowane przez jeńca rodaka.

Dnia 6 bm. przybył z Drezna Najprzewielebniejszy ksiądz biskup dr. Loebmann w towarzystwie ks. prałata Kleina do obozu jeńców w Koenigsbruck.

O godzinie 9 odprawił sumę pontyfikalną w asyście ks. Czeszewskiego, kapelana wojskowego w Zgorzelicach i ks. Rolewskiego z Drezna. Wśród Mszy św. jeńcy-Polacy i Francuzi śpiewali na przemian, śpiewowi towarzyszył na harmonjum ks. Warmiński. Chór jeńców francuskich wywodził wspaniałą Mszę czterogłosową. Francuzi zaś wydziwić się nie mogli rzewnym melodjom naszych polskich pieśni kościelnych.

Z rąk Najprzewielebniejszego celebransa przyjęli jeńcy Komunje św., wrzuceni do głębi wspaniałą tą uroczystością. Po skończonej Mszy św. przemówił w rzewnych słowach do jeńców Najprzewielebniejszy ks. biskup po niemiecku, a przemówienie jego przełożył ks. Rolewski na język polski. Poczem nastąpiło bierzmowanie. Zapatrzeni w dostojną postać ks. biskupa, rozrzewnieni wspaniałem nabożeństwem, dziękowali jeńcy w gorących modłach Panu Bogu, że i w niewoli o nich pamięta i dozwolił im doczekać się tak wielkiej łaski Bożej. Do upiększenia nabożeństwa przyczyniła się w Budziszynie niemało tamtejsza orkiestra, składająca się z jeńców Polaków, Francuzów i Rosjan pod dzielną batutą jeńca Polaka. Nie mniej udały się śpiewy solowe i chórowe jeńców Polaków.

W jednym i drugim obozie żegnano ks. biskupa gromkim okrzykiem: «Wiwat niech żyje!» Dzień uroczystości bierzmowania z pewnością pozostanie naszym rodakom na całe życie miłą pamiątką.

## Z pracy społecznej w Wilnie.

I.  
Sklepione białe korytarze po-Dominikańskiego klasztoru. Tak mi znane! Tyle lat w słoneczne, letnie południa i w ponure, rozłożone dni jesienne, chodząc do redakcji, stawiałam u tych starych okien, zapatrzona w podwórze.

Tu odbijały się echem jęki torturowanych skazańców w dniach martyrologii młodzieży polskiej, co się już nie mieściła u Bazylianów obok Mickiewicza.

Tu, przez to okno, pobożny zakonnik miał wizję, którą mu błogosławiony Andrzej Bobola pokazał... Tu w podziemiach stopy szkieletów, wtrąconych ręką wroga, zdają się dotąd dzwonić kośćmi na sąd, o sprawiedliwość wołając...

A mury białe i ciche chłoną wszystkie echa wieków i czekają przytulone do kościoła. Czekają czego? myślałam nieraz, ślizgając się oczami po tych piętrach, pokrytych patyną przeszłości.

Czekają dnia sądu? Dnia ucieśnienia Wizji...

Weszłam niedawno w te korytarze znówu.

I była chwila, że mi świat rzeczywistości, jak niegdyś, znikł z przed oczu. Korytarze napelniała jakaś biel kłębiąca się. Zdawało mi się, że to jest jakaś fizyczna nieprzebyta zapora.

Zatrzymałam się chwilę, bo miałam wrażenie, że to już taki świat, w który wejść zwykłemu człowiekowi nie można. Olbrzymie, pokratowane okna klasztorne srebrzyły zimowem światłem kłęby pary gęstej, która zapelniała wszystko od sklepienia do podłogi.

Na dworze był mróz lutowy. W korytarzach, zza białej zasłony rozlegał się przyciszony gwar, tupot, szmer. Wstawione w dziejach Wilna mury, przytuliły w dzisiejszej dziejowej chwili najbiedniejszych ze swego miasta. Tu obecnie wydają im gorące obiady.

Biała para stała mi się zrozumiałym zjawiskiem, po chwili wynurzyły się z niej jak widma postacie ludzkie. Młode fabryczne robotnice podziemne biedny dorost ludzki który miłosierdzie społeczne chce powstrzymać na drodze upadku moralnego i przedewszystkiem nakarmić.

Wzdłuż ścian stoły i ławy i przy oknie stolik gdzie składają groszaki miedziane te, co je złożyć mogą, przy stoliku, za ladą, wśród stołów... któż jeśli nie kobieta polska i ksiądz katolicki.

Proboszcz Dominikańskiej parafii ks. Kulesza, dał inicjatywę: wypożyczył stare mury, zgromadził zapasy; Polski Komitet Pań i Towarzystwo pomocy ofiarom wojny, udzieliły zasiłku pieniężnego i oto od paru miesięcy najbiedniejsi dostają tu doskonałe supy — w niektóre dni nawet z mięsem — a zawsze z kartoflami zamiast chleba.

Przy stoliku — hr. Konstantowa Platerowa dzień w dzień wydziela kwitki na obiady za groszaki i bez groszaków, pomaga jej panna J. Cywińska. Za ladą, za trzema blaszanymi wiadrami, całe owisne parą, jak obłokiem dwie panny Umiastowskie i hrabianka Ida Platerówna, olbrzymiemi czerpakami wlewają supę na podstawione miski. — I tak codziennie, jak w zegarku.

Osobno w kancelarji, wydawanie kart miesięcznych, ale już tam nie idę bo mię zwoje pary z temi ludzkimi postaciami co się w niej kłębią, zatykują niezwykłością tą.

Najsilniejszy kontrast — to młode różowe twarzyczki w osłonie kapelusików pochylone nad parą, nad misami, nad nędzą i smutkiem wojennych czasów...

— A pani hrabina przy stoliku targuje, mówi uśmiechając się ksiądz w chwili gdy kilka kobiet posilonych wyluszcza jej swoje potrzeby trzewików i przyodziewku.

Szkielety w podziemiach a duchy z wizji za oknami klasztorne mogą odpocząć w martyrologji swej patrząc w cichą codzienną, wytrwałą pracę kobiecą wśród olbrzymiej burzy i grozy szalejącej nad światem...

L. Z.

## Dookoła wojny.

### Ucieczka Włochów z Durazzo.

«Loc. Anz.» donosi, że Włosi starają się obecnie jak najprędzej wycofać swe wojska z Durazzo. Armja austro-węgierska posuwa się koncentrycznie w kierunku Durazzo i w krótkim czasie można oczekiwać zakończenia akcji w tem miejscu.



**Kamerun.**

Jak doniosły niedawno telegramy, wojna w Kamerunie została ukończona, resztki bowiem wojsk niemieckich przeszły na terytorjum hiszpańskie i zostały przez tamtejsze władze rozbrojone, Francuzi i Anglicy zajęli więc w całości Kamerun, który na Wschodniej Afryce niemieckiej jest najwięcej wartościową i mającą największą przyszłość kolonią niemiecką.

Obszar Kamerunu, wraz z terytorjum odstąpionem Niemcom przez Francuzów w układzie marokańskim w roku 1911, wynosi 790.000 km. Ludność składająca się z Sudańczyków, Fullusów i Arabów, wynosi około 2 milionów 700 tys. głów. Białej ludności jest bardzo mało; składa się ona z kupców, misjonarzy, urzędników i rodzin wojsk kolonialnych.

Kamerun objęli w posiadanie Niemcy w roku 1884.

Pierwszy własny budżet miał Kamerun, w roku 1887—8. Wynosił on w dochodach 49.4000 marek, a w wydatkach 89.4000 marek. Spodziewane dochody były przez czas dłuższy bardzo małe, wydatki zaś wzrastały ogromnie, szczególnie, gdy rozpoczęły się bunt wśród krajowców, tak iż oprócz policji trzeba było utrzymywać znaczne wojsko kolonialne. Wielkich powstań, pociągających za sobą długotrwałe i kosztowne walki, jakie były na przykład w niemieckich koloniach Afryki wschodniej lub południowo-zachodniej, w Kamerunie nie było, ponieważ niema tam zupełnie wielkich plemion. Małe plemiona stawiały niejednokrotnie opór Niemcom w Kamerunie, lecz ten rychło mógł być uśmierzony.

Wadliwy system pracy w plantacjach i przy budowach kolejowych był również przedmiotem ostrej krytyki. Stosunki te zmieniły się w ostatnich latach na lepsze.

Rozwój ekonomiczny Kamerunu był, początkowo bardzo powolny. Dopiero po wybudowaniu znacznej ilości dróg i linii kolejowych handel Kamerunu wzrósł znacznie.

Po początkowych próbach rozpoczęto planową kolonizację kraju. Specjalni fachowcy kształcili krajowców, pouczając ich o racjonalnej uprawie kauczuku, kakao i t. p.; założono też cały szereg stacji doświadczalnych. W północnej części Kamerunu rozpoczęto racjonalną hodowlę bydła. Dla podniesienia poziomu kulturalnego kraju ograniczono znacznie dowóz alkoholu.

Rząd niemiecki zajął się też kwestją zdrowotną. Zaprowadzono szereg środków ochronnych przeciwko ospie, która wraz ze straszliwie szerzącą się śpiączką sprawiała wielkie spustoszenia.

W 1912 roku było w Kamerunie czterdzieści szkół rządowych, mające 833 uczniów. W szkołach misjonarskich było w tym czasie prawie 40.000 uczniów.

**Ze świata.**

**0 neutralność Szwajcarii.**

W związku z niedawnymi manifestacjami w Lozannie, dziennik szwajcarski «Bund», wychodzący w Bernie zamieścił bardzo ciekawy artykuł, w sprawie, wzrastających stale, antagonizmów między poszczególnymi narodowościami, zaludniającymi Związek Helwecki.

Czytamy w nim między innymi: W obecnej sytuacji nie może być mowy o ograniczeniu pełnomocnictw, udzielonych Radzie związkowej z początkiem wojny. Dla egzystencji bowiem utrzymania ekonomicznego życia

Szwajcarii trzeba teraz silnej i energicznej ręki.

Niektórzy żądają odwołania generala i powierzania spraw wojskowych szefowi departamentu wojskowego i Radzie związkowej. Byłoby usprawiedliwionem takie żądanie, gdyby ten generał nadużył powierzonej mu władzy. Dotychczas jednak niczego podobnego nie było. Widocznem jest, iż niektóre czynniki chcą wywołać nieufność do generala w całym kraju i w armji. Inni znów twierdzą, że naczelna komenda niepotrzebną jest dla zbrojnej neutralności Szwajcarii. Nie pamiętają oni o tem, iż obecna sytuacja wojenna, szczególnie na froncie zachodnim, jest tak naprzężona, iż nikt nie może za to ręczyć, czy za parę tygodni nie będziemy musieli bronić swej neutralności z bronią w ręku. Łada dzień cała groza wojny może zwrócić się przeciwko nam.

Jest tylko jeden środek zapanowania nad obecną poważną sytuacją, a środek ten polega na silnej, zdecydowanej ręce, któraby wśród obecnej burzy ujęła ster rządów i do której mielibyśmy wszyscy zupełne zaufanie; leży on w stanowczem postanowieniu każdego szwajcarskiego obywatela, iż w tym poważnym czasie będzie czuł się tylko Szwajcarem, który odsunawszy wszystkie osobiste życzenia, sympatje i antypatje, weźmie chętnie na swe barki ofiary, jakie nań nakłada ojczyzna, i wszystkie swe myśli i działania jej poświęci.

Leży on w końcu w ścisłym związku wszystkich rozumnych i patriotycznych myślących ludzi, a tych na szczęście nie brakuje jeszcze we wszystkich częściach Szwajcarii. Oni to powinni powziąć stanowcze decyzje, przy każdej sposobności i na każdym miejscu tłumaczyć współobywatelom, iż dla Szwajcarii jest tylko jeden cel — naszą kochaną ojczyznę przeprowadzić nienaruszoną do lepszej przyszłości.

**KRONIKA**

**SALESBARZY.**

Dziś: Aleksandra.  
Jutro: Leandra.  
Pojutrze: Romana Op., Makarego M.  
Wschód słońca—o g. 6 m. 26.  
Zachód słońca—o g. 5 m. 55

**Z Wilna.**

— **Obwieszczenie.** 1. Handel uliczny dzieciom poniżej 14 lat jest wzbroniony, wogóle zaś dozwolony jest tylko tym osobom, które mają zezwolenie na handel uliczny, wydane przez niemieckiego Nadburmistrza.

Zezwolenie na handel winno być okazywane na każde żądanie w czasie handlowania.

Podania, w sprawie wydania świadectw na handel uliczny, ważne dla okręgu m. Wilna, składać należy w Zarządzie niemieckiej policji, ul. Dominikańska № 3, pokój 10.

Pogwałcenie tego przepisu będzie karane.

2. Żebrani na ulicach i po domach jest pod karą wzbroniona. Żebracy będą aresztowani.

Wilno 24 lutego 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz.

— **Kwity rekwizycyjne.** «Wiln. Ztg» donosi: Wpierwszych miesiącach po zajęciu Wilna wydano w mieście znaczną ilość kwitów rekwizycyjnych. Aby ułatwić później nastąpić mającą wypłatę tych kwitów odbędzie się ze strony niemieckiego Nadburmistrza registracja wszystkich wydanych kwitów. Posiadacze tych kwitów winni zwracać się w czasie

od 1-go marca do 1-go kwietnia 1916 r. do niemieckiego Nadburmistrza, ul. Dominikańska 3, pokój 50.

Kwity należy składać w oryginale. Składanie kwitów przed 1-ym marca jest bezcelowe.

Jeśli kwity do 1 kwietnia 1916 r. nie będą zgłoszone, nie będzie można na ich podstawie dochodzić swych pretensji. Handel kwitami rekwizycyjnymi jest pod karą wzbroniony.

— **Rachunki niemieckie.** Władze niemieckie zwróciły się do Rady m. Wilna z żądaniem podania wszystkich rozchodów, powstałych z tytułu wykonania robót budowlanych i dostarczania materiałów od chwili zajęcia Wilna przez wojska niemieckie do dn. 31 stycznia r. b. i osobno od dn. 1 do 29 lutego.

Kategoria wydatków do nastania niemieckiego Zarządu do końca stycznia jest następująca:

Za roboty i dostawy: budowlane, kanalizacyjne i wodociągowe, w dziale przewodów elektrycznych, w dziale mierniczym, za dostarczanie wody, należne opłaty za przyłączenie do kanalizacji, za dostarczanie energii elektrycznej, za prace obozu asenizacyjnego i wydatki w sprawie zaopatrzenia w naftę.

O ile wydatki za luty nie będą jeszcze ściśle określone, należy je podać w przypuszczalnym obrachunku.

Zestawienie to powinno obejmować tylko te roboty, które zostały wykonane dla zarządów i władz wojskowych, za wyjątkiem więc robót dla biura nadburmistrza niemieckiego.

Powyższy spis rozchodów potrzebny jest do sprawozdania, mającego być przedstawionym Naczelnemu Dowódcy Wschodu. (o)

— **Wileńskie Tow. Rolnicze** podaje do wiadomości rolników, że za pośrednictwem Towarzystwa można być 30 wyrażonych koni wojskowych. Osoby, chcące nabyć takowe, zechcą zgłaszać się w poniedziałek pomiędzy 2-gą a 12-tą do biura Tow. Rolniczego (Zawalna 9). Wileńskie Tow. Rolnicze zamierza wysłać swych delegatów na jarmark i licytację bydła zarodowego w Poznaniu, w celu dokonania zakupów stadników. Rolnicy chcący nabyć takowe za pośrednictwem Tow. Rolniczego, zechcą się zgłaszać do biura Tow. Rolniczego codziennie pomiędzy 2-gą a 12-tą, do dnia 4 marca, dla zasięgnięcia bliższych informacji.

— **Tablice pamiątkowe.** Obok istniejącego sposobu upamiętniania zasłużonych za pomocą nadawania imion ulicom miast, jest także i inny, o którym miasto nasze, które było kolebką, lub też gościło w swych murach wielu zasłużonych w narodzie na tem lub innym polu pomyślećby powinno.

Mam tu na myśli uczczenie zasłużonych przez umieszczenie na murach domów, w których oni przebywali, odpowiednich tablic pamiątkowych.

Dużo jest jeszcze w starych dzielnicach naszego miasta kamienic i dworzków, upamiętnionych pobytem zasłużonych. Chciałoby się widzieć na murach tych kamienic, chociażby skromne tablice, głoszące przechodniom o sławnych mieszkańcach.

Cały szereg starych domów na ulicach Zamkowej i Wielkiej, mieścił w sobie lokale, zajmowane przez profesorów Uniwersytetu; przypominają więc te kamienice Jędrzeja i Jana Śniadeckich, Stanisława i Józefa Jundziłłów, Lelewela, Borowskiego i in. Nie można zapomnieć o tem, że w tych domach mieszkał najpierw przy ojcu, a następnie przy ojczymie prof. Auguste Becu, jako dziecko, a później jako młodzieniec — Słowacki. Kilka domów wileńskich znane są

z tego, że mieszkał tam Mickiewicz. W domu № 5 na Skopówce umarł Teodor Narbutt; w domu № 3 przy ulicy Niemieckiej mieszkał przez szereg lat Moniuszko; dom № 21 na Zarzeczcu był własnością Aleksandra Zdanowicza, który w nim życie zakończył; w domu № 3 przy ul. Botanicznej umarł Syrokomla; są domy związane z imieniem Kraszewskiego, Odyńca, Kluczek, Orzeszkowej.

Sądzę, że miasto nasze, posiadające dotychczas tylko jedną podobną tablicę—obcego nam zupełnie Marka Antokolskiego—powinno się zdobyć na skromne uczczenie w sposób wyżej wspomniany swych sławnych mieszkańców. A. J.

— **Więcej grzeckości** przydałoby się bardzo wielu osobom zajmującym miejsca rozdawców, według kartek, przy wszelkich produktach spożywczych lub artykułach ubraniowych. Nie można traktować publiczności jako żebraków, a siebie jako osobistych jej dobrodziejów, napęczniałych ważnością zajmowanego miejsca.

Inteligencja machnie ręką na niegrzeczność urzędników udających wszechmożnych właścicieli rozdzielanych produktów, wiadomo bowiem, że małych poznaje się po tem, iż chcą udawać największych. Ale nieszczęśliwy lud przepędzany brutalnie dlatego, że przychodzi dopomnieć się o wyznaczone sobie przez kartki, wydanie najkonieczniejszych artykułów, zasługuje chyba na względność i wyrozumiałość.

Trzeba umieć własnym nerwom nakreślić odpowiednie granice przy obsłudze publiczności.

— **Wieczór muzyczny.** Przypominamy, że dzisiaj odbędzie się wieczór muzyczno-dramatyczny w sali «Sokoła» na korzyść biednych II okręgu Miejskiego Kuratorjum nad biednymi: Zarząd okręgu uprasza najuprzejmiej Szanowną publiczność o przybycie o g. 5 trzy czwarte, gdyż początek, z występem panny Bohusze-wiczówny, punktualnie o godzinie 6 wieczór.

— **Wyrok.** 26 lutego zapadł wyrok w znanej sprawie o skradzenie 6 lutego z mieszkania ks. Ignacego Olszańskiego na Zarzeczcu przy kościele św. Bartłomieja, gotówki i listów zastawnych na przeszło 6 tys. rubli. Kradzież była popełnioną podczas nieobecności księdza, z inicjatywą b. służącego Wincentego Babela, a wzięli w tym udział niejacy Josef Milikowski i Noskin. Sąd pokoju skazał Babela na 5 lat, Milikowskiego na 4 lata i Noskina na 1 rok więzienia. (s)

**— Z „Lutni”.**

**„Wieczór polskiej muzyki i pieśni”.**

Dzisiejszy koncert w «Lutni» zapowiada się bardzo dobrze. Program, złożony wyłącznie z utworów polskich kompozytorów wykonają: p. Zofia Bortkiewiczówna (śpiew) i orkiestra zwiększona do 40 osób pod dyrekcją p. A. Wyleżyńskiego. Część I: 1) «W Tatrach» Żeleńskiego, 2) «Sceny balowe» z «Hrabiny» Moniuszki (orkiestra), 3) «Pod jaworem», «Skąd pierwsze gwiazdy» Karłowicza (śpiew). Część II: 4) «Morskie Oko» Noskowskiego, «Bajka» Moniuszki (orkiestra), 5) «Pieśni ludowe z pod Krakowa», «Zawód» Kopskiego, «Tajemnica» Niewiadomskiego (śpiew). Akompanjuje p. Alfons Legrand. Początek o godz. 6 i pół w. Bilety sprzedają się dziś w sali «Lutni» od g. 12-ej.

**ADMINISTRACJA**

**„Dziennika Wileńskiego”**

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na następny miesiąc. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.



**Kinematograf familijny**  
**R. SZTREMER**

Wielka 74.

Największa w mieście orkiestra symfoniczna pod batutą koncertowego mistrza Piotrogórzeckiego konserwatorium, Jądłowkera. Po krótkiej przerwie znowu otrzymaliśmy nową serję obrazów z Berlina. 1-szy raz w Wilnie. wstrząsający dramat w 4-ch dużych częściach. Obraz małego straszliwego przejścia niewinnych ofiar w jaskiniach zbrodni. Organizację tej szajki wykrył słynny dedektyw **Thomas Frey**. | **Obrońca sług** (humorystyczne). | **Nauzka dla zazdrośników** (kom.) | **Durazzo** (w Albanji (z natury). | **Kronika wojenna** (z natury).

**Kino-Teatr**  
**„REPOS“**

Trocka 2.

**Fatalna omyłka**

zaczarowany (dramat). | Nadpisy na obrazach są czytane głośno w polskim języku tylko w teatrze «Repos».

Dziś nowy urosmaicony program.

bardzo wesola farsa w 3-ch aktach. | **Bal w kuchni** (komiczne). | **Wesoły adrektor** (komiczne). | **Scena małżeńska** (komiczne). | **Zamek**

**Dom Handlowy**  
**CH. DINESSA**

w Wilnie

ul. Wielka ul. Nr. 35.

Ostateczna wyprzedaż w moim składzie obuwia, po cenach bardzo niskich.

**FORMOZA** ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH SKLEPACH ZAMIAST HERBATY WYBORNY NAPÓJ

**„FORMOZA“** znanej firmy **HENRYKA AMSTERDAMA.**

POLECAMY UWADZE PUBLICZNOŚCI:

Codziennie świeżo paloną Kawę, Cykorję, Kawę zdrowia „SANITAS” Kakao holenderskie rozmaitych firm, tudzież powszechnie znaną herbatę „JAWA” po cenach b. niskich.

Baczność przed fałszerstwem!

Magazyny własne: Zawalna 28—30 (róg Trockiej) i Ostrobramska 3.



**DOM PRACY**  
**POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY.**

**Pracownia reparacyjno-krawiecka wszelkiej garderoby damskiej i męskiej** (ul. Ś-to Michalska M 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do przeróbki, czyszczenia, reperacji i odświeżania: palta, kostjmy męskie i damskiej, futra oraz wszelką inną garderobę. — Przyjmuje również zamówienia na garderobę męską z materiałów powierzonych. Wykonanie szybkie, akuratne i po cenach najprzystępniejszych.

**Pracownia szwecka** (ul. Ś-to Michalska M 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do wykonania wszelkie reparacje obuwia używanego oraz wykonywa obuwie na zreformowanych (nie forsujących mięśni nóg) podesswach drewnianych.

**Pracownia robót sztyłkowych i cerowania** (ul. Ś-to Michalska M 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje zamówienia na kaftanki, koszulki, rękawiczki, podkawkki, kamizelki wełniane z wełny własnej i powierzonych oraz przyjmuje do cerowania pończochy i skarpetki.

**Pracownia introligatorska** (ul. Ś-to Michalska M 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do oprawy książki wszelkiego rodzaju, albumy oraz wykonywa pudełka i torebki dla kupców.

**Szwalnia i pracownia ubrań damskich** (ul. Portowa M 6-d) Szwalnia przyjmuje zamówienia na suknie i kostjmy damskie, na ubranka dziecinne, na bieliznę damską, męską i dziecinną. — Tamże sprzedają się: bezcena bluzki, ubranka dziecinne, bielizna i różne drobiazgi galanterijne.

**Pracownia hafciarska** (ul. Portowa M 6-d). Pracownia przyjmuje znaczenie bielizny i wszelkie hafty artystyczne.

**Towarz. Artystyczne „LUTNIA WILEŃSKA“.**

Dziś o godz. 6 i pół wiecz.

**Wieczór muzyki i pieśni polskiej**

z udziałem orkiestry symfonicznej (45 osób) pod dyktando A. Wyleżyńskiego. Solistka Zofia Borkiewiczówna. Akompaniament A. Legrand. Koniec o godz. 9 wiecz.

Kasa czytana jest od godz. 12 poł. w sali «Lutnia».

**Na dogodnych warunkach** sprzedam niewykończony drewniany dom (Prowentowa 70) z placem, nadającym się na restaurację lub szkołę, oraz urządzenie: fortepjan, nuty, książki, tremo i inne rzeczy. Dowiedzieć się u właściciela domu Wruczewicza. Repnińska M 6. 39

Po niemiecku piszę na **maszynie** rozmaite listy i przepisuję. **WIELKA 56.** Biuro ogł. Ch. B. Grac (3 piętro). 50

**Froebrowski oddział** przy szkole S. ŚWIDA. Zapisy dzieci 5—7 lat—stałe g. 1—2. Podwale (Żandarmki) 9—1. 23

**Konia i powozik jednokonny na gumach** nabędzie Komendantura Milicji (Domnikańska 3). Oferty na piśmie 55

**Redagowanie** tłumaczenie i przepisywanie różnych papierów i listów w języku niemieckim na **maszynie.** **Trocka Nr 20, J. KARLIN.**

**WYPRZEDAŻ** piór strusich fantazji kwiatów sztucznych, po swiętym magazynie **tanio.** Czystsze fryzury pióra. Kazañska 9—12 47.

**PRAWNIK** były sędzia udziela porad, pisze prośby i różne podania. Ś-to Jerska 44—19 od 3—5 pp.

**Akuszerka -masażystka** szczepienie ospy, Marja Bzezina. Gimnazjalny zaułek M 10 (Łukiszki).

**Okladki** na legitymacje, szyldy, plakaty ozdobne, klejenie i werniksowanie map, oprawy od najprostszych do najwykwintniejszych — hurtowo i detalicznie. Introligatorska B. Aleksandrowicza, Tatarska 11.

**OPAL** sosnowy wyborowy dostarczam sążniami i bierwionami. Kasztanowa 3 m. 9. Od 10—12 i od 3—7. Antoni Aleksandrowicz. 33

**ZARZĄD**  
**Wil. Stowarzyszenia Pożyczkowo-Oszczędnościowego**

ul. Zawalna 60.

Wydaje pożyczki pod zastaw papierów procentowych, Asekuruje bilety loteryjne i Dyskontuje kupony.

**PAPIERY PROCENTOWE,** akcje, kupony procentowych papierów, kupuje. Zaułek Ś-to Michalski M 10, mieszkanie Lazara Segalla, oo 10 r. i od 3—9 wieczór. 51

**Wanny i piece** do nich z grubej cynkowanej blachy, a także **kotły** do wanień, kuchennych płyt i różnych celów z cynkowej i nie cynkowej grubej blachy dostarcza firma **B-CHOLEM** WILNO, UL. KWIATOWA Nr. 5.

**ZNAKOMITE POMIDORY W KONSERWIE** (na zupy, sosy i t. p.) poleca **Zygmunt Nagrodzki** Zawalna M 11.

**PAPIERY PROCENTOWE** i kupony chce kupić. **Sklep tabaczný „K. Markusa“**, róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 45

**Ważne dla Pań.** Gorsety jeszcze po dawnych cenach, tylko u **NO GALERA** Ś-to Jańska Nr. 29, obok księgarni Makowskiego. 30

**Poszukuje** rodowitej francuski do konwersacji. Świętojerski skwer 3—11 od 3—5. Michalina Geryng. 54

**Poszukuje** posady rządcy lub ekonoma, mam chlubne świadectwa. Wiadomość: ul. Krótka 4—4 K. Steckiewicz. 49

**Zakład** ślusarsko-mechaniczny przyjmuje zamówienia w zakresie ślusarstwa i kowalstwa wchodzące. Tamże potrzebni chłopcy do terminu. Subocz (Sieroca) 6 Walenty Cichosz. 44

**Dr. Med. B. SZYRWINDT** choroby skórne, weneryczne, syphilis (606). Od 10—1 i od 4—7. Wielka M 39. 32

**Ogłoszenia i reklamy** przyjmuje **J. KARLIN** UL. TROCKA Nr 20. 24

**„NEW-JORK“** Plac Katedralny 12. Pokoje umeblowane (z elektryczn.) tanio — na doby i miesięcznie.

**Kupuje** papiery procentowe i kupony. Bonifraterska 2—2. 46

**Lekcje** języka francuskiego i muzyki. Mała Pohulanka 15-willa. M. Wilniewicz.

**DRUKARNIA**  
**Ks. A. Rutkowskiego**  
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.  
Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:  
Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.  
Wykończenie staranne.  
Ceny umiarkowane.

**Bardzo** potrzebujący inteligentny człowiek, mający na swej opiece dwóch nieuleczalnych chorych, siedm miesięcy bez żadnej posady, błaga o jakiegokolwiek zajęcie biurowe, rządcy domu lub stróża. Oferty składać: ul. Wielka, księgarnia Syrkina, dla Józefa Andruszkiewicza. 47

**Makulatura** do sprzedania. Dowiedzieć się w administracji «Dziennika Wileńskiego», od 10—3. Dominikańska 4

**Warszawianka** udziela lekcji polskiego języka, za godzinę 20 k. Zwierzyniec 63, Pensionat Pań. M. P. 48

**Szwaczka** przyjmuje wszelkie roboty, w zakresie krawiectwa i bielizniarstwa wchodzące oraz reparacje po cenach najdostępiejszych. M. Łukaszewska, Zaułek Bernardyński 11. 49